Parafia Rzymskokatolicka
pod wezwaniem Św. Jana Ewangelisty
Sanktuarium Opatrzności Bożej w Bartągu

Głos Parafii

Luty, nr 71

SZÓSTA NIEDZIELA ZWYKŁA

11 lutego 2018

POPIELEC

14

luty

Adres: ul. Świętego Jana 3, 10-687 Bartąg, tel. 89 541 03 94

NA STRONACH

ŚWIĘTA WSPOMINANY W LUTYM

bł. Franciszek Marto - Francisco Marto (Franciszek; ur. 11 czerwca 1908 w Aljustrelu, zm. 4 kwietnia 1919 tamże) i Jacinta Marto (Hiacynta; ur. 11 marca 1910 w Aljustrelu, zm. 20 lutego 1920 w Lizbonie) – portugalskie rodzeństwo, które w 1917 roku, wraz z Lúcią (Łucją) dos Santos, doznało objawień maryjnych w Fátimie; święty Kościoła katolickiego.

3

BAJKA POMAGAJKA O BAŁAGANIE I SPRZĄTANIU

Tym razem bajka pomagajka (bajka terapeutyczna) na temat porządku, sprzątania i obowiązków domowych. Bałagan w pokoju dziecięcym zdarza się wszędzie. Zapraszam na bajkę o dziewczynce, która wreszcie rozumie jak ważny jest porządek!

8

POWSTANIE STYCZNIOWE

155 lat temu, 22 stycznia 1863 r. Manifestem Tymczasowego Rządu Narodowego rozpoczęło się Powstanie Styczniowe, największy w XIX w. polski zryw narodowy. Pochłonęło ono kilkadziesiąt tysięcy ofiar i w ogromnym stopniu wpłynęło na dążenia niepodległościowe następnych pokoleń.

14

GŁOSIK ŻYWEGO RÓŻAŃCA

W styczniowym Głosiku…, między innymi:
- o modlitwie Anioł Pański – z *Historii różańca* Mirosława Laszczaka;
- z objawień Matki Bożej - o Bernardo Martinez, zakrystianie, który wszedł do kaplicy i obserwował nadzwyczajne światło bijące z figury Matki Bożej; Maryja objawiła mu się 8 maja 1980r. i prosiła o odmawianie różańca z biblijnymi fragmentami i o odnowienie nabożeństwa pierwszych sobót;
- o modlitwie wstawienniczej.

17

JAK SIĘ UCZYĆ, ABY SIĘ NAUCZYĆ

W lutowym numerze autorka daje nam porady, jak zdobywać skutecznie wiedzę – o higienie uczenia się, o organizacji i sposobach nauki; przytacza zasady sprzyjające zapamiętywaniu.
Bo przecież uczymy się całe życie, także tego, jak się uczyć.

20

MĘSKI AUTORYTET, CZYLI ROLA MĘŻCZYZNY W ŻYCIU DZIECKA

Ten artykuł pochodzi z bloga **Kłębek uczuć** (www.klebek-uczuc.pl).

26

Bł. Franciszek Marto

wspominany w LUTYM

20 luty - **Bł. Franciszek Marto** (1908-1919)
urodził się 11 czerwca 1908 r. w Aljustrel w parafii Fatima należącej do diecezji Leiria-Fatima, jako szóste z siedmiorga dzieci ubogiego małżeństwa Manuela Pedro Marto i Olímpii de Jesus. 20 czerwca został ochrzczony w parafialnym kościele w Fatimie. Podobnie, jak większość dzieci z ówczesnych portugalskich wiosek, chłopiec nie umiał czytać, ani pisać. W 1916 r., w wieku 8 lat rozpoczął pracę jako pastuszek, wypasając wraz z Hiacyntą i kuzynką Łucją dos Santos owce należące do rodziców.
W tym samym roku był świadkiem trzech objawień Anioła Pokoju, który poprosił dzieci o modlitwę do Trójcy Przenajświętszej, Najświętszego Serca Jezusowego i Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny. Wiosną i jesienią, Anioł ukazał mu się na wzgórzu Cabeço, a latem w pobliżu studni zwanej Arneiro.
W 1917 r. Franciszek wraz z młodszą siostrą Hiacyntą i kuzynką Łucją, byli świadkami sześciu objawień maryjnych, które miały miejsce 13 maja, 13 czerwca i 13 lipca w Cova da Iria, 19 sierpnia w Valinhos, a następnie 13 września i października ponownie w Cova da Iria.
Wkrótce po objawieniu z 13 lipca, kiedy Maryja powierzyła dzieciom tajemnice, rodzeństwo zostało aresztowane przez władze gminy Vila Nova de Ourém, lecz pomimo dwudniowego przetrzymywania w więzieniu i zastraszania, nie wyjawiły treści orędzia przekazanego im przez Matkę Bożą.
Był dzieckiem „wzorowo posłusznym", jak zapewniali jego rodzice, Olimpia i Manuel Marto. „Cierpliwy, łagodny i zdystansowany, skłonny do refleksji". Podczas zabawy, w grach zawsze spokojnie przyjmował porażkę. Gdy wygrywał i koledzy upierali się, by pochwalić jego zwycięstwo, przyjmował to z pokorą.
Lubił zwykle trzymać się na uboczu i nie przejmował się, gdy inni go pomijali, stawiali go w cieniu. Według niektórych świadków, kochał spokój, ciszę i stronił od walki. Uwielbiał naturę, poezję i muzykę. I miał wielkie serce.
Podczas pierwszego objawienia, 13 maja 1917 roku, Maryja powiedziała mu, że niedługo pójdzie do nieba, ale wcześniej musi wiele razy odmówić różaniec.
I młody Franciszek wypełniał to polecenie do śmierci. Zmarł 4 kwietnia 1919 roku na grypę hiszpankę – chorobę, którą przyjął jako „ogromny dar" na przebłaganie Chrystusa („smutnego z powodu tylu grzechów" – mówił), by odkupić grzechy umarłych i wejść do nieba", jak piszą biografowie.
Belgijski portal poświęcony objawieniom Fatima.be przytacza relację osób, które były z nim w ostatnich dniach życia:

„Pewnego dnia spotkały się z Franciszkiem dwie kobiety i pytały go, kim chciałby być, gdy już dorośnie:

– Chciałbyś być stolarzem? – zapytała jedna.

– Nie, proszę pani.

– A może chcesz być żołnierzem? – pyta druga.

– Nie, proszę pani.

– A nie chciałbyś być lekarzem?

– Też nie.

– Wiem, kim chciałbyś być! Księdzem! Odprawiać msze, spowiadać, głosić kazania… Czy tak?

– Nie, proszę pani, nie chcę być księdzem…

– A więc kim chciałbyś być?

– Nikim. Chcę umrzeć! I iść do nieba!"

„Tego chciał naprawdę" – mówił ojciec. Dwa dni przed śmiercią Franciszek poprosił o pierwszą Komunię Świętą i zwierzył się swojej młodszej siostrze Hiacyncie: „Dziś jestem szczęśliwszy od ciebie, bo Jezus jest w moim sercu". Wieczorem powiedział do matki: „Zobacz mamo, jakie piękne światło, tam blisko drzwi! Teraz już go nie widzę!", z pięknym, anielskim uśmiechem, bez śladu cierpienia ani skargi. Chłopiec nie miał nawet 11 lat!

Matka Jezusa to mu obiecała. Że przyjdzie, jeśli wiele razy odmówi różaniec. „Modlił się dziewięć razy dziennie i składał heroiczne ofiary", by uniknąć grzechów. A kiedy nie mógł już się modlić, powiedział: „Mamo, nie mam już siły odmawiać różańca i moje Ave Maria brzmią pusto…" – mówił, a matka pocieszała jego pełną goryczy duszę mówiąc: „Jeśli nie możesz odmawiać różańca ustami, słowami, odmawiaj sercem. Matka Boska usłyszy modlitwę i będzie z niej równie zadowolona".

Szczątki Franciszka pozostały na cmentarzu parafialnym aż do 13 marca 1952 roku, kiedy zostały przeniesione do kaplicy po prawej stronie ołtarza bazyliki Matki Bożej Różańcowej w Fatimie. Dokładnie na przeciwko szczątków młodszej siostry. Obok nich, 19 lutego 2006 roku spoczęła siostra Łucja.

Ileż upokorzeń musiał znieść ten mały chłopiec, kiedy w Aljustrel, gdzie mieszkał z rodziną rozniosła się wieść o pierwszym objawieniu Najświętszej Panny. W szkole był wyśmiewany, a jego nauczyciel, który nie wierzył w Boga, traktował go jak „fałszywego proroka".

Ale Franciszek nigdy się nie skarżył, bez słowa znosił wszystkie uszczypliwości, afronty i zaczepki, nawet rodzicom nic nie powiedział. „Będziecie musieli wiele wycierpieć, ale łaska Boża będzie dla was wsparciem, pocieszeniem" – uprzedzała Maryja troje pastuszków.

17 lat po pielgrzymce Jana Pawła II do Fatimy, podczas której Franciszek z Hiacyntą zostali beatyfikowani (48 lat po otwarciu procesu), papież Franciszek wraca na to miejsce i w setną rocznicę objawień ogłasza kanonizację tych dwojga dzieci: brata i siostry, nie męczenników, który wspólnie stali się świętymi. I otwiera drogę dla beatyfikacji innych dzieci, które umarły młodo w „aurze świętości".

Pierwszy cud, jaki miał miejsce za ich wstawiennictwem i zbadany został w procesie beatyfikacyjnym, to uzdrowienie Maríi Emilii Santos z Leria w Portugalii (25 marca 1987 roku), która cierpiała na porażenie kończyn dolnych, a wyzdrowiała po odmówieniu nowenny w trakcie rekolekcji w Fatimie.

Drugim cudem uznanym w procesie kanonizacyjnym jest uzdrowienie portugalskiego dziecka mieszkającego w Szwajcarii, Felipe Moura Marquesa, który od urodzenia cierpiał na cukrzycę typu I i uznawany był za nieuleczalnie chorego.

O Ewangelii słów kilka...

11 lutego 2018

Ewangelia (Mk 1, 40-45)

Uzdrowienie trędowatego

Słowa Ewangelii według Świętego Marka

Pewnego dnia przyszedł do Jezusa trędowaty i upadłszy na kolana, prosił Go: «Jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić». A Jezus, zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: «Chcę, bądź oczyszczony». Zaraz trąd go opuścił, i został oczyszczony.

Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił, mówiąc mu: «Bacz, abyś nikomu nic nie mówił, ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich».

Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.

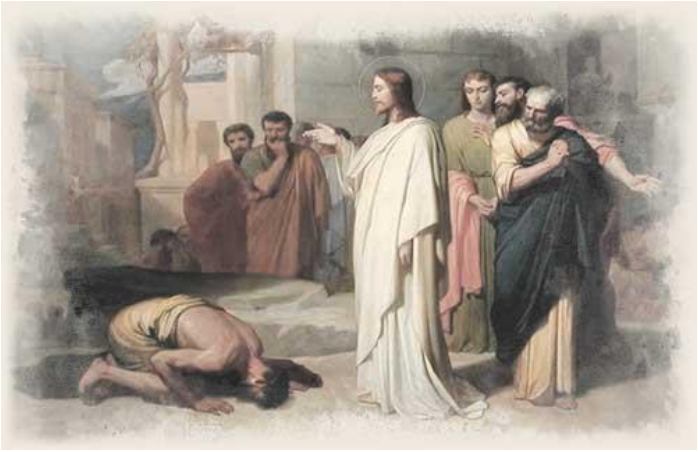

14 lutego 2018

ŚRODA POPIELOWA

Ewangelia (Mt 6, 1-6. 16-18)

Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie

Słowa Ewangelii według Świętego Mateusza

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej bowiem nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie.

Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni to lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę, powiadam wam, już odebrali swoją nagrodę.

Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i obmyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie».

18 lutego 2018
Ewangelia (Mk 1, 12-15)
Jezus był kuszony przez Szatana, aniołowie zaś Mu usługiwali
Słowa Ewangelii według Świętego Marka

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię. A przebywał na pustyni czterdzieści dni, kuszony przez Szatana, i był ze zwierzętami, aniołowie zaś Mu służyli.
Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!»

25 lutego 2018
Ewangelia (Mk 9, 2-10)
Pielgrzymując na ziemi, uczestniczymy w życiu wiecznym
Słowa Ewangelii według Świętego Marka

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam się przemienił wobec nich. Jego odzienie stało się lśniąco białe, tak jak żaden na ziemi folusznik wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.
Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: «Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza». Nie wiedział bowiem, co powiedzieć, tak byli przestraszeni.
I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: «To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!» I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa.
A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy „powstać z martwych".

W środę (14 lutego) przypada Popielec i rozpoczyna się okres Wielkiego Postu. Msze Święte w naszym kościele o godz.10:00 i 18:00. Przypominamy, że wszystkich katolików od 14 roku życia obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych we wszystkie piątki roku (z wyjątkiem uroczystości liturgicznych) oraz w Popielec. Ponadto katolicy pomiędzy 18. a rozpoczęciem 60. roku życia zobowiązani są do postu ograniczającego się do jednego posiłku do syta i dwóch lekkich w ciągu dnia w Popielec i w Wielki Piątek. **Post jest wyrazem zjednoczenia z cierpiącym Zbawicielem oraz środkiem do wewnętrznego oczyszczenia.**

Czytaj Z uśmiechem !!!

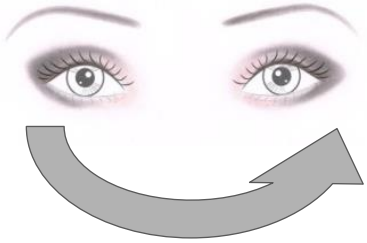

W 2100 roku leżą nad brzegiem rzeki trzy krokodyle.
- Kiedyś byliśmy zielonego koloru - wspomina pierwszy.
- I umieliśmy pływać - dorzuca drugi.
- Starczy - otrząsnął się ze wspomnień trzeci. Lecimy zbierać miód.

Niedźwiedź pyta zwierząt:
- Kto zabił wilka?
Nagle z krzaków wychodzi zajączek:
- Nikt nie kazał mu wymuszać pierwszeństwa przejazdu.

Rozmawiają dwaj koledzy:
- Mój pies, jak wraca ze spaceru, to naciska nosem o dzwonek, żeby mu otworzyć drzwi - tak go wyszkoliłem.
- Mój nie musi, ma swoje klucze.

Pogotowie, w czym mogę pomóc?
- Stłukłem palec u ręki.
– I dlatego wzywa pan karetkę?
- Nie, do żony. Mogła się nie śmiać.

Kowalska przez całe życie zadręczała męża. Kiedy wreszcie umarł zatęskniła za nim i postanowiła wywołać jego ducha. Kiedy jej się to udało, zapytała:
- Jak Ci jest na tamtym świecie?
- Bardzo dobrze.
- Lepiej niż przy mnie?
- O wiele lepiej.
- To opowiedz mi, jak wygląda życie w raju.
- Ale ja wcale nie jestem w raju…

Pamiętaj, że w każdej pięknej i zmysłowej dziewczynie, z którą chciałbyś spędzić resztę życia, są gdzieś ukryte geny jej mamy.

Uśmiechnij się!!! Uśmiechnij się!!! Uśmiechnij się!!! Uśmiechnij się!!! Uśmiechnij się!!!

Już teraz zachęcamy do licznego udziału w nabożeństwach pasyjnych: droga krzyżowa w piątek o godz. 17:30, a gorzkie żale w niedzielę o godz.9:30.

Bajka pomagajka o bałaganie i sprzątaniu

Tym razem bajka pomagajka (bajka terapeutyczna) na temat porządku, sprzątania i obowiązków domowych. Bałagan w pokoju dziecięcym zdarza się wszędzie. Zapraszam na bajkę o dziewczynce, która wreszcie rozumie jak ważny jest porządek!

Gdzie jest Tysio?

Ania od dwóch dni nie widziała swojego przyjaciela i zaczęła się niepokoić. Rozglądała się po całym pokoju, jednak bez skutku. Przyjacielem Ani był mały szary miś, ubrany w niebieską koszulkę. Miał lekko wyciągnięte od targania ucho. Dziewczynka wiedziała, że nie mógł odejść daleko, gdyż miał bardzo krótkie nóżki, więc robił niewielkie kroczki. Dużo mniejsze od tych, jakie robiła sama.

Usiadła na łóżku, na którym leżała piękna różowa pościel z wzorami koron i zamków. Długo o takiej marzyła, aż w końcu na swoje ostatnie, piąte urodziny, dostała ją w prezencie. Pomyślała o tym, jak bardzo była szczęśliwa na jej widok po otwarciu pudełka. Popatrzyła teraz na wygniecione zawiniątko rzucone w kąt łóżka. Kołdra nie wyglądała już tak ładnie, jak na początku.

Pod jednym z jej rogów, zauważyła wystający brązowy ogonek, pociągnęła za niego i wyjęła spod niej pieska Seska. Popatrzyła w jego brązowe oczy i zapytała:

– Sesku, czy widziałeś mojego misia Tysia? Szukam go już od kilku dni.

– Nie widziałem go już dawno. Tak samo, jak mojej miski. Może ty wiesz, gdzie ona jest? – Odpowiedział Sesek, rozglądając się smutnym wzrokiem.

– Niestety nie wiem – odpowiedziała Ania, poszukując wzrokiem kogoś kto jeszcze mógł widzieć misia. Podeszła do żyrafki Stasi, podniosła ją z podłogi i zapytała:

– Stasiu, czy widziałaś może mojego misia Tysia?

– Nie widziałam misia, ani nic innego, bo nie mogę ruszać moją długą szyją. Cała jest poklejona plasteliną, którą wdeptałaś w dywan kilka dni temu. – powiedziało zwierzątko i zamknęło smutne oczka.

Dziewczynce zrobiło się żal żyrafki, wyczyściła jej gumową szyję i chciała odłożyć na półkę, ale ta była zajęta przez rozrzucone kredki. Zostawiając śpiącą żyrafkę na łóżku,

podjęła dalsze poszukiwania. Widząc myszkę Tosię, od razu się rozpromieniła, bo wiedziała, że Tosia zwiedza wiele kątów i zakamarków pokoju. Była pewna, że musiała widzieć Tysia.

– Tosiu, Tosiu! Dobrze, że cię widzę. Powiedz, widziałaś misia gdzieś na podłodze, pod łóżkiem, albo w szafie?

– Misia? Czy widziałam misia? Aniu, ja od tygodnia nie mogę dostać się do wejścia do mojej norki, nie mam gdzie odpocząć i jestem głodna, bo został tam cały mój serek – patrząc w oczy Ani, Tosia uroniła łzę – Niestety, wszystkie kąty są przygniecione przez sterty ubrań i zabawek, nawet ja nie mogę się przez nie przecisnąć.

Dalej zaczęła zastanawiać się nad tym, gdzie jest Tysio. Postanowiła zapytać lalę Nel, którą zauważyła na stercie pod ścianą. Nel miała potargane, blond warkocze, co nie uszło uwadze Ani.

– Nelciu, musimy uczesać Ci włosy, ale najpierw powiedz mi, czy może widziałaś gdzieś Tysia? Szukam i szukam, ale nie mogę go znaleźć…

Lalka podniosła swoją główkę, popatrzyła gniewnie w oczy Ani i powiedziała:

– Mam potargane włoski, bo znowu zginęła moja szczotka! Może ją w końcu znajdziesz? Nie wiem też, gdzie jest Tysio, nie wiem, gdzie jest norka Tosi, ani miska Seska. Nikt tego nie wie, bo bałagan w Twoim pokoju jest tak duży, że nic przez niego nie widać. Może Tysio nie mógł już na to patrzeć i się wyprowadził?! – słowa Nelki bardzo zaskoczyły Anię. Poczuła, jak pęka jej serduszko, na myśl o tym, że Tysio mógł ją opuścić na zawsze. Szybko posadziła Nelkę na łóżku, a ta zaplotła rączki na piersi i obrażona odwróciła główkę, nie chcąc patrzeć na dziewczynkę.

Mała właścicielka zabawek, spoglądając na te, smutne i pogniewane, poczuła się bardzo nieswojo. Odwróciła wzrok, mając nadzieję na milsze słowa od pandy Jasi, ale ta, leżąc na podłodze pod szafą, nie chciała z nią nawet rozmawiać.

– Co robię nie tak, że moi przyjaciele są smutni, a ten najukochańszy odszedł ode mnie w świat? – zapytała sama siebie, patrząc w duże lustro powieszone na ścianie – Dlaczego Nelka jest zła, a Tosia głodna? Czy ktoś to wie?

Wypowiadając te słowa, wpatrywała się w swoje odbicie, ale nie usłyszała odpowiedzi. Za plecami widziała zabawki siedzące na łóżku, obserwujące ją bacznie. Ania czuła, że oczekują od niej pomocy. Zerknęła znowu w lustro, a to, jak magiczna tafla, zaczęło pokazywać jej powody niezadowolenia mieszkańców jej królestwa. Widziała sterty ubrań, czystych pomieszanych z brudnymi, rozrzucone w prawie każdym kącie. Puzzle rozsypane

na podłodze, szukające reszty swojego obrazka. Maskotki zabrudzone wczorajszym deserem, który wbrew zasadom mamy, przyniosła do pokoju z jadalni. Niekompletne gry wyglądały spod łóżka. Były niezadowolone, bo już zupełnie bezużyteczne, bez swoich pionków i z podartymi planszami. Tylko klocki ustawiały kolejną kolorową wieżę, wysoką do nieba, jakby nie robiąc sobie nic z bałaganu. Na półkach, na których powinny stać wszystkie zabawki, leżały rozrzucone w nieładzie książki, które nie trafiły na swoje miejsce. Były tam też kolorowanki, ale niepokolorowane, ponieważ kilka kredek rzuconych luzem, nie wystarczałoby za te wszystkie pogubione. Domek dla lalek straszył odłamanymi drzwiami, wanną w salonie oraz szafą wystającą z balkonu.

Widok z lustra wydawał się Ani nieprawdopodobny, bo przecież to nie mogła być prawda. Czemu nie zauważyła tego wcześniej? Przypomniała sobie jednak szybko o Tysiu i zebrała całą odwagę, żeby się obrócić i odezwać do swoich zabawek:

– Dlaczego nie powiedzieliście mi wcześniej, że jesteście nieszczęśliwi? Tak dobrze się bawiłam, że nie widziałam jaki mamy tu duży bałagan. Może jak bym zauważyła go wcześniej, to mój miś by mnie nie opuścił?

– Aniu – odezwała się bardzo nieśmiało lalka Nelka – a może jak byś posprzątała, uporządkowała pokój, to może Tysio by wrócił?

– No właśnie, może by wrócił… – dodał Sesek.

Zza jego ramienia, wyjrzała żyrafka Stasia.

– Ja mogłabym go wypatrywać, najwyżej jak potrafię – zaproponowała dziewczynce.

– O tak, a ja bym się w końcu najadła – dorzuciła myszka Tosia, myśląc tylko o swoim brzuszku.

Ania przez chwilę marszczyła czoło zastanawiając się. Wreszcie postanowiła działać. Wiedziała, że to nie będzie łatwe, bo tak duży bałagan jest trudny do sprzątnięcia. Jednak nagroda była zbyt kusząca, żeby poddać się łatwo. Już zaczęła sobie wyobrażać, jak znowu zasypia wtulona w Tysia. Jak pomaga jej i podnosi ją na duchu w przedszkolu albo jak razem jedzą kolację. To ją przekonało ostatecznie i wreszcie rozpromieniona i uśmiechnięta wzięła się do pracy. Zabawki, widząc szansę na szczęście również dla siebie, nie przeszkadzały, współpracowały i ładnie się układały, odstawione na swoje półki. Książki wdzięcznie wystawiały swoje grzbiety, stojąc prosto i nie przewracając się, aby dziewczynki nie zasmucić. Gry zbierały szybciutko wszystkie elementy. Czekały na swoją kolej, żeby wskoczyć zgrabnie do pudełek i ułożone rączką dziecka, leżeć tam równiutko. Tylko klocki, jak zwykle rozbiegane, wypadały czasem z pudełka, a przewrócone wieże tworzyły zamęt. Ania się tym jednak nie zrażała, pracowała dalej, widząc, że porządek jest już coraz bliżej.

Na koniec, wyczesała włosy Nelki, jej szczotką znalezioną pod dywanem. Podczas czesania przyglądały się stercie ubrań, które zostały złożone przy drzwiach pokoju.

– Co z tym zrobisz? – zapytała lalka.

– Zaniosę mamie do uprania, wtedy będzie już czysto i porządnie. Może Tyś o tym usłyszy i wróci?

Odkładając lalkę na jej miejsce, popatrzyła na pokój. Nie mogła uwierzyć, jak bardzo się zmienił. Wygładziła jeszcze rączką ładnie i równo ułożoną pościel. Poszła wynieść ubrania do kosza na pranie. Nie dała rady wziąć wszystkich jednocześnie, więc musiała wracać trzy razy. Za trzecim razem, niosąc górę tak dużą, że nie widziała nic przed sobą, potykała się o rękaw bluzki i poczuła, że coś z tej sterty wypadło. Myślała, że to spodnie, albo czapka i chciała zabrać je w drodze powrotnej. Gdy wyszła z łazienki z pustymi już ramionami, nie mogła uwierzyć w to, co zobaczyła. Na podłodze przedpokoju, na brązowej wykładzinie, siedział sobie, lekko oszołomiony Tysio. Patrzył z ogromną radością na swoją przyjaciółkę i wyciągał do niej swoje krótkie, szare łapki. Ania biegiem ruszyła do misia, przytuliła go, najmocniej jak potrafiła, a Tysio tylko wyszeptał jej do ucha:
– Już myślałem, że mnie nigdy nie znajdziesz.
W pokoju Ani zapanował porządek, a zabawki były szczęśliwe. Sesek spał spokojnie w swej budzie. Tosia z pełnym brzuszkiem, na łóżeczku w norce. Nelka, ściskając swą fioletową szczotkę, siedziała na półeczce z pięknym uśmiechem, a Tysio, wtulony w ramionach Ani, spał smacznie w różowej pościeli. Dziewczynka obiecała sobie, że do takiego bałaganu już nigdy nie dopuści. To wszystko, z najwyższej półki regału, obserwowała Stasia, obiecując sobie, że również zostanie strażnikiem porządku, aby Ania o nim nie zapomniała.

O Autorce

Pani Magda Madej jest Mamą dwóch wspaniałych córek Julki (6lat) i Mai (2 lata). Dopiero rozpoczyna swoją przygodę z pisaniem. Na co dzień tworzy opowieści dla dorosłych, jednak starsza córka domaga się coraz to nowych bajek, nie chce słyszeć o czytaniu z książek, które ma i prosi o opowiadanie z głowy. Te które bardziej przypadają jej do gustu, spisuje, by móc do nich wrócić.

www.bajki-zasypianki.pl

Zadanie dla najmłodszych

Pokoloruj obrazek:

...i dla nieco starszych

Piotr chodzi po wodzie

Ewangelia Mateusza 14:22-33

Przeczytaj fragment Biblii.
Piotr zaufał Jezusowi i Pan zatroszczył się o niego.
Używając kodu odkryj, co powinniśmy czynić:

32	1	27	9	1	13				22	1	18	27					32	
4	1	16	7	10	20				24	29	20	13	7	10	20			
24	7	23	4	1			12				18	12	7					
22	20	15	7	10	1	13				18	1							
29	16	1	24	18	31	17				23	20	32	27	17	12	7		
22	23	32	31	22	20	29	12	7	25	4	12							

A	Ą	B	C	Ć	D	E	Ę	F	G	H	I	J	K	L	Ł	M
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

N	Ń	O	Ó	P	R	S	Ś	T	U
18	19	20	21	22	23	24	25	26	27

V	W	X	Y	Z	Ż	Ź
28	29	30	31	32	33	34

Powstanie Styczniowe

Powstanie Styczniowe

155 lat temu, 22 stycznia 1863 r. Manifestem Tymczasowego Rządu Narodowego rozpoczęło się Powstanie Styczniowe, największy w XIX w. polski zryw narodowy. Pochłonęło ono kilkadziesiąt tysięcy ofiar i w ogromnym stopniu wpłynęło na dążenia niepodległościowe następnych pokoleń.

Osłabienie Rosji po klęsce w wojnie krymskiej doprowadziło do liberalizacji jej polityki wewnętrznej, a wśród rozbudziła nadzieje na odzyskanie niepodległości. Na obszarach należących dawniej do Rzeczpospolitej rozpoczęto organizowanie stowarzyszeń spiskowych, których uczestnicy podjęli przygotowania do walki.

Wśród aktywnie działających kół konspiracyjnych przeważały dwie postawy. Tzw. obóz "czerwonych" był zwolennikiem zbrojnej walki o niepodległość i wzywał do powstania narodowego. Stronnictwo "białych", choć również nastawione niepodległościowo, było przeciwne zbyt szybkim planom zrywu, propagując idee pracy organicznej.

W czerwcu 1860 r. pogrzeb wdowy po bohaterze Powstania Listopadowego gen. Józefie Sowińskim w Warszawie przekształcił się w narodową demonstrację i zapoczątkował kolejne manifestacje patriotyczne. W lutym 1861 roku, w 30 rocznicę bitwy pod Olszynką Grochowską, zorganizowano pochód, którego uczestnicy nieśli chorągiew z Orłem i Pogonią. Na Rynku Starego Miasta został on rozpędzony przez żandarmów. Dwa dni później na Placu Zamkowym odbyła się wielka procesja żądająca uwolnienia aresztowanych i przyznania praw narodowych. Rosjanie zaatakowali zabijając pięciu jej uczestników.

Przełomowe znaczenie miała patriotyczna manifestacja zorganizowana 8 kwietnia 1861 roku na Placu Zamkowym w Warszawie ponownie krwawo rozpędzona przez rosyjskie wojsko, które strzelało do bezbronnych ludzi. Zginęło wówczas co najmniej 200 osób, 500 zostało rannych. Namiestnik carski Michaił Gorczakow pisał do cara Aleksandra II: *„Nauka silnie poskutkowała; wszystko teraz cicho i drży ze strachu".* Jednak demonstracje, nabożeństwa patriotyczne, obchody rocznic, odbywały się nadal w Warszawie a także m.in. w Kaliszu, Płocku, Radomiu, Lublinie.

Garnizon warszawski został przez władze carskie podwojony. 14 października 1861 roku władze rosyjskie wprowadziły na terenie Królestwa Polskiego stan wojenny. Na ulicach Warszawy biwakowało wojsko, zatoczono armaty. Trzy dni później, 17 października, powstał Komitet Miejski ugrupowania "czerwonych", mający przygotować powstanie, przekształcony w 1862 roku w Centralny Komitet Narodowy.

Pod koniec stycznia 1862 roku car podjął decyzję o utworzeniu w Królestwie władz cywilnych. Określając granice reform stwierdzał: *"Ani konstytucji, ani armii polskiej; żadnej autonomii politycznej; duża autonomia administracyjna"*. 22 maja 1862 roku Aleksander II mianował swojego brata w. ks. Konstantego Mikołajewicza namiestnikiem Królestwa Polskiego, a naczelnikiem rządu cywilnego margrabiego Aleksandra Wielopolskiego.

Wielopolski wprowadził w życie niektóre z reform społecznych m.in. oczynszował chłopów i ogłosił nową ustawę oświatową, co nie uspokoiło jednak sytuacji w Królestwie. Jego reakcją na przygotowania powstańcze było ogłoszenie w październiku 1862 roku nowych zasad poboru do wojska rosyjskiego, tzw. branki. Po raz pierwszy od kilkunastu lat miała się ona odbyć nie przez losowanie, ale na podstawie imiennych list. Celem tych działań było rozbicie struktur konspiracyjnych.

Brankę przeprowadzono w Warszawie niespodziewanie w nocy z 14 na 15 stycznia 1863r. Następnego dnia Komitet Centralny Narodowy ogłosił Wielopolskiego *„wielkim nikczemnym zbrodniarzem i zdrajcą"*. 19 stycznia Komitet uchwalił powierzenie dyktatury i naczelnego dowództwa powstania gen. Ludwikowi Mierosławskiemu. 22 stycznia 1863 roku Komitet Centralny Narodowy wydał Manifest ogłaszający powstanie i powołujący Tymczasowy Rząd Narodowy.

„Nikczemny rząd najezdniczy rozwścieklony oporem męczonej przezeń ofiary postanowił zadać jej cios stanowczy - porwać kilkadziesiąt tysięcy najdzielniejszych, najgorliwszych jej obrońców, oblec w nienawistny mundur moskiewski i pognać tysiące mil na wieczną nędzę i zatracenie. Młodzież polska poprzysięgła sobie zrzucić przeklęte jarzmo lub zginąć. Za nią więc narodzie polski, za nią! Po straszliwej hańbie niewoli, po niepojętych męczarniach ucisku, Centralny Narodowy Komitet, obecnie jedyny legalny Rząd twój Narodowy, wzywa cię na pole walki już ostatniej, na pole chwały zwycięstwa, które Ci da i przez imię Boga na niebie dać poprzysięga" - napisano w Manifeście.

Powstańcy, mimo niewystarczającego uzbrojenia i braków kadrowych, atakowali rosyjskie placówki praktycznie na terenie całego Królestwa Polskiego. Władze zrywu wzywały do udziału w nim również *„braci Litwinów i Rusinów"*, co spowodowało rozszerzenie obszaru walk na wschód – w lutym rozszerzyło się na Litwę, w kwietniu i maju sięgnęło okolic Dynaburga i Witebska oraz guberni kijowskiej i wołyńskiej. Z Galicji i zaboru pruskiego napływali ochotnicy, broń i zaopatrzenie. Przybyli też ochotnicy z Włoch, Węgier, Francji, a także Rosji.

Wybuch walk, a zwłaszcza to, iż Rosjanie już w pierwszych dniach nie stłumili „ruchawki poborowych", zaskoczył stolice zachodnie, a opinia publiczna zareagowała sympatią dla Polaków. W Paryżu, Londynie i Wiedniu, a także w Petersburgu wiedziano, że kryzys może przekształcić się w nową wojnę z Rosją. Dyplomacja rosyjska twierdziła, iż powstanie to jej sprawa wewnętrzna, a ruch polski wymierzony jest w porządek europejski. Jednakże ujawnienie rosyjsko-pruskiej konwencji z 8 II 1863 o solidarnej walce z Polakami umiędzynarodowiło powstanie i umożliwiło mocarstwom zachodnim przejęcie inicjatywy dyplomatycznej – przede wszystkim dla własnych celów. Napoleon III, owładnięty ideą oparcia granic na Renie, skierował atak polityczny przeciw Prusom, dążąc do sprowokowania wojny, i zabiegał o sojusz z Austrią. Wielka Brytania nie zamierzała dopuścić do wojny Francji z Prusami, blokowała możliwość sojuszu francusko-austriackiego i dążyła do rozbicia porozumienia francusko-rosyjskiego. Austria rywalizowała

z Prusami o prymat w Niemczech, ale odrzuciła francuskie oferty sojuszu, by nie wspierać Napoleona III kosztem interesów niemieckich. O militarnej pomocy, na którą liczyli Polacy, nie mówiono, choć Napoleon III zachęcał do kontynuowania powstania.

Władze zrywu zabiegały o pozyskanie do walk chłopów, lecz przeszkodził w tym carski ukaz uwłaszczeniowy z marca 1864 r., przyznający im na własność uprawianą ziemię. Powstanie zaczęło już wtedy powoli upadać, ostatnie walki toczyły się miejscami jeszcze do jesieni 1864 r.

Jak oceniają historycy, podczas powstania miało miejsce ponad tysiąc starć, a w siłach polskich uczestniczyło w sumie ok. 200 tys. osób. Pomimo pewnych sukcesów oddziałów powstańczych, w związku z przewagą armii rosyjskiej, siły zaborcze zaczęły uzyskiwać przewagę. Pod koniec 1863 roku łączny stan wojsk rosyjskich wynosił ponad 400 tysięcy żołnierzy, 170 tysięcy w Królestwie Polskim, na Litwie 145 tysięcy, a na Ukrainie - 90 tysięcy. Rząd Narodowy miał w polu jednocześnie nie więcej niż 10 tysięcy partyzantów.

Ludwik Mierosławski wobec przegranej w prowadzonych walkach po miesiącu utracił funkcję. Później dyktatorami powstania byli Marian Langiewicz i Romuald Traugutt, który stal się tragicznym symbolem powstania. W nocy z 10 na 11 kwietnia 1864 roku na skutek denuncjacji rosyjska policja aresztowała Traugutta w jego warszawskiej kwaterze. Więziony na Pawiaku, następnie przewieziony do X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, podczas śledztwa nie zdradził towarzyszy.

19 lipca 1864 roku rosyjski sąd wojskowy skazał go na śmierć przez powieszenie. Wyrok wykonano na stokach Cytadeli Warszawskiej 5 sierpnia 1864 roku o godz. 10. Tuż przed egzekucją, której świadkiem był 30-tysięczny tłum, dyktator ucałował krzyż. Razem z Trauguttem stracono innych uczestników powstania - Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyskiego, Romana Żulińskiego i Jana Jeziorańskiego.

W czasie powstania wojska rosyjskie stosowały odpowiedzialność zbiorową wobec mieszkańców wspierających polskie oddziały. Szczególnie krwawymi represjami na Litwie zapisał się gen.gub. M. Murawiew, który zasłużył na przydomek „Wieszatiel". Przez polskie szeregi przeszło ponad 50 tys. ludzi. Na obszarze objętym powstaniem od Prosny po Dźwinę i Dniepr stoczono nie mniej niż 1200 bitew i potyczek, zginęło blisko 20 tys. powstańców, Rosjanie wykonali przynajmniej 669 wyroków śmierci, na zesłanie, nie licząc tysięcy karnie wcielonych do wojska, wywieziono 38 tys., z czego ok. 20 tys. na Syberię, w tym 4 tys. na katorgę. Na emigracji znalazło się około 10 tys. powstańców, których część po kilku latach osiadła w Galicji. Konfiskaty majątków i wysokie kontrybucje dotknęły ziemiaństwo, zwłaszcza na Litwie. Powstanie styczniowe wywołało falę antypolskiego szowinizmu w społeczeństwie rosyjskim. Umocniło to kurs reakcji i represji, unifikacji administracyjnej Królestwa z Cesarstwem, rusyfikacji ziem polskich, tłumienia życia politycznego i społecznego. Konflikty między mocarstwami w okresie interwencji dyplomatycznej zaciążyły na układzie sił na arenie międzynarodowej. Sprawa polska na 50 lat zepchnięta została ze sceny międzynarodowej.

https://info.wiara.pl/doc/4465042.155-lat-temu-wybuchlo-Powstanie-Styczniowe

http://muzhp.pl/pl/c/983/powstanie-styczniowe

GŁOSIK ŻYWEGO RÓŻAŃCA

LUTY 2018

Różaniec... szkołą wiary!

„ Historia Różańca''

Mirosława Laszczaka

Modlitwa Anioł Pański

W XIV wieku upowszechnia się Anioł Pański ,polegający na trzykrotnym powtórzeniu Zdrowaś Maryjo. Można nawet powiedzieć, że od tego czasu *Ave*…na stałe towarzyszy już ludziom w ich codziennych zajęciach, wyznacza pory dnia i uczy kierować wzrok w stronę Maryi.

Anioł Pański ma związek z praktykowanym w wiekach średnich dzwonem wieczornym, wzywającym do gaszenia ognia w domach(ignitegium). Franciszkanie postanowili połączyć bicie wieczornego dzwonu z modłami, co przyjęło się bardzo szybko. W 1317 roku w Parmie odbywało się dzwonienie poranne wzywające do modlitwy, z czasem zwyczaj ten upowszechnił się w innych miastach. Znaczenie modlitwy rozpoczynającej się na głos dzwonu podkreślił w 1318 roku papież Jan XXII, nadając odpust zupełny za dodawanie do bicia dzwonu trzykrotnej modlitwy *Ave Maria.* Rozbrzmiewał więc Anioł Pański, a wraz z nim wierni szeptali Pozdrowienie Anielskie, które choćby dlatego stawało się nie tylko najlepiej znaną modlitwą, ale i modlitwą wielokrotną, wypowiadaną o różnych porach dnia. W 1326 roku ten sam papież Jan XXII nakazał trzy razy dziennie bić w dzwony (rano, w południe i wieczorem) i za każdym razem odmawiać *Ave Maria.*
W 1456 roku, za sprawą papieża Kaliksta III, zaczynają rozbrzmiewać dzwony w południe w całym chrześcijaństwie. Na dźwięk dzwonu wierny mieli odmawiać Anioł Pański polegający na trzykrotnym powtórzeniu Zdrowaś Maryjo w intencji zwycięstwa nad Turkami (był to tak zwany dzwon turecki) w końcu XV wieku dzwonienie trzy razy dziennie stało się już normą i otrzymało w końcu nazwę Anioł Pański.

Dojrzewa też sama nazwa ,,różaniec', która wciąż jeszcze nie jest w użyciu, chociaż tu i ówdzie pojawiają się nawiązania do róży w kontekście Matki Boga. Niektórzy tę nazwę wiążą z litanijnym wezwaniem *Rosa mistica* - ,,Róża Mistyczna". Na uwagę zasługuje tu manuskrypt odnaleziony w Bibliotece Narodowej w Paryżu. Datowany jest na rok 1328 i zatytułowany *Rosarius.* Co ciekawe, składa się on z trzech części, a każda liczy 50 rozdziałów. Nieznany z imienia autor był dominikaninem. Treść manuskryptu przedstawia Matkę Bożą jako zbawcze źródło, w szczególności zaś wychwala Maryję i wskazuje na Pozdrowienie Anielskie jako modlitwę zdolną dopomóc człowiekowi w zbawieniu.

„Różaniec, to szkoła życia katolickiego wzorowana na Przenajświętszym Zbawicielu i Jego Najświętszej Matce. Odmawiając różaniec uczymy się, jak żyć po Bożemu, jak cierpieć i tęsknić do naszej niebieskiej ojczyzny”

ks. abp Julian Nowowiejski

PAPIESKA INTENCJA APOSTOLSTWA MODLITWY

Intencja ogólna: Aby ci, którzy sprawują władzę materialną, polityczną lub duchową, nie pozwolili, by rządziła nimi korupcja.

OBJAWIENIA MARYJNE

CUAPA

1980

15 kwietnia 1980 r. Bernardo Martinez, zakrystian, wszedł do kaplicy i obserwował nadzwyczajne światło bijące z figury Matki Bożej. Maryja objawiła mu się 8 maja 1980r. i prosiła o odmawianie różańca z biblijnymi fragmentami i o odnowienie nabożeństwa pierwszych sobót. Również ostrzegła przed cierpieniami w Nikaragui, jeśli ludzie się nie nawrócą. Bernardo, nie chcąc mieć problemów, zamierzał zignorować prośbę Matki Bożej i unikał przychodzenia na miejsce objawień. Jednak Maryja objawiła mu się kilka dni później na pastwisku, obiecując mu pomoc. Następnego dnia wielki pokój wypełnił jego duszę tak, że nie bał się już mówić o objawieniach. 8 czerwca 1980r. w nocy Maryja ukazała wizję ludzi modlących się na różańcu, najpierw dominikanów, później franciszkanów, a następnie innych ludzi i powiedziała mu, aby ich naśladował.8 września 1980 r. Maryja ukazała mu się jako dziecko i powiedziała, aby nie zbierał pieniędzy na budowę nowego kościoła, ponieważ *Bóg nie chce materialnych kościołów, ale żywe świątynie, którymi jesteśmy*. 13 października 1980 r. Matka

Boża objawiła się otoczona światłem. Widziało je ok. 50 osób. Bernardo prosił Maryję, aby wszyscy mogli Ją zobaczyć, ponieważ nie wierzyli w Jej objawienie. Maryja zasmuciła się z powodu zatwardziałości ich serca. Kiedy Bernardo zaczął przepraszać Maryję, pouczyła go, jak odmawiać różaniec i prosiła, by porzucił przemoc i modlił się za cały świat. Zapowiedziała również, że więcej Jej nie zobaczy na tym miejscu.

Po czterech początkowych objawieniach Maryja jeszcze kilkakrotnie objawiała się, przepowiadając upadek i zniszczenie komunizmu na całym świecie, prosząc o nabożeństwo do ran Chrystusa. *Oni proszą o różne niepotrzebne rzeczy. Proście o wiarę, abyście mieli siłę, aby każdy mógł nieść własny krzyż. Wasze cierpienia nie zostaną usunięte. One są waszym krzyżem, który powinniście nieść. To jest wasza droga życia. Są problemy z mężem, z żoną, z dziećmi czy z braćmi. Rozmawiajcie ze sobą, aby problemy zostały rozwiązane w pokoju. Nie zwracajcie się ku przemocy. Nigdy nie zwracajcie się ku przemocy. Proście o wiarę, abyście mieli cierpliwość.*

Maryja odpowiedziała na prośby o uzdrowienia i różne łaski wielu, którzy ją o to prosili przez Bernardo. *Nie smućcie się. Ja jestem z wami, nawet jeśli mnie nie widzicie. Jestem Matką was wszystkich grzeszników. Miłujcie się wzajemnie. Przebaczajcie sobie nawzajem. Czyńcie pokój. Bo jeśli tego nie uczynicie, nie będzie pokoju. Nigdy nie zwracajcie się ku przemocy. Nikaragua ucierpiała z powodu trzęsienia ziemi i nadal będzie cierpieć, jeśli ludzie się nie zmienią. Jeśli się nie odmienicie, ujrzycie nadejście trzeciej wojny światowej.*

Módl się, módl, mój synu, za cały świat. Matka nigdy nie zapomina o swych dzieciach. I nigdy nie zapomniałam o twoich cierpieniach. Jestem Matką was wszystkich grzeszników.

MÓJ PRZYJACIEL – DUCH ŚWIĘTY

Natchnij mnie
Duchu Święty, natchnij mnie.
Miłości Boża, pochłoń mnie.
Na właściwą drogę zaprowadź mnie.
Maryjo Matko, spojrzyj na mnie.
Z Jezusem w Duchu błogosław mnie.
Od wszelkiego zła,
od ducha złego,
od wszelkiego złudzenia
i od wszelkiego niebezpieczeństwa
zachowaj mnie! Amen.

/bł. Maria od Jezusa Ukrzyżowanego/

MODLITWA WSTAWIENNICZA

Modlitwa wstawiennicza jest zabieganiem w modlitwie o innych. Wiele postaci ze Starego Testamentu wstawiało się za innych, np. Abraham, Mojżesz, Dawid, Samuel, Eliasz, Jeremiasz, Ezechiel i Daniel. Chrystus w Nowym Testamencie wstawia się za wszystkimi, dlatego każda modlitwa chrześcijańska jest modlitwą wstawienniczą, w której zanosimy prośby do Boga poprzez Chrystusa. Jezus wypełnił przepaść pomiędzy nami a Bogiem, gdy umarł na krzyżu. Przez pośrednictwo Jezusa, możemy teraz zabiegać w modlitwie o innych wierzących lub modlić się o zgubionych, prosząc Boga o wypełnienie tych próśb zgodnie z jego wolą. „Gdyż jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus” (1 Tym 2.5).

Modlitwa wstawiennicza jest darem Ducha Świętego: sam Duch Święty przyczynia się za nami w błaganiach (Rz 8,26). Jest to modlitwa o charakterze prośby, w której jedna osoba lub grupa osób wstawia się do Boga za inne osoby. Modlitwa ta jest służbą pośredniczenia w imieniu kogoś innego. Jest to najbardziej bezinteresowna modlitwa prośby, ponieważ jest błaganiem Boga o łaski dla innych osób, czasem zupełnie nieznanych. Modlić się wstawienniczo znaczy jednoczyć się z Chrystusem Zmartwychwstałym, który żyje i wiecznie wstawia się za nami: Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego przystępują do Boga, bo wciąż żyje, aby się wstawiać za nimi (Hbr 7,25), Chrystus bowiem wszedł nie do świątyni zbudowanej rękami ludzkimi, będącej odbiciem prawdziwej [świątyni], ale do samego nieba, aby teraz wstawiać się za nami przed obliczem Boga (Hbr 9,24). Modlitwa taka jest łączeniem się członków mistycznego Ciała z Jego Głową. Celem głównym modlitwy wstawienniczej jest oddanie chwały Bogu oraz zbawienie człowieka. Nigdy nie wolno zapomnieć o tym celu modlitwy, ponieważ inaczej może ona przerodzić się w magiczne formuły, które zmierzają jedynie do spełnienia naszych pragnień. Jeżeli nawet modlitwa wstawiennicza dotyczy konkretnych sytuacji, zranień, chorób lub błogosławieństwa, to zawsze ostatecznie zmierza ona do zbawienia człowieka i objawienia chwały Boga.

<>< Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym zaprasza na comiesięczną Adorację Jezusa Eucharystycznego w pierwszą środę miesiąca połączoną z modlitwą wstawienniczą nad tymi , którzy przeżywają jakiekolwiek trudności, a w każdą inną na spotkania formacyjne zaraz po Mszy Świętej o godz. 18. Czekamy właśnie na Ciebie!!! <>< <>< <><

****

JAK SIĘ UCZYĆ,
ABY SIĘ NAUCZYĆ

Uczymy się całe życie... Uczymy się chodzić, mówić, milczeć, przystosowywać do zmieniających się warunków pracy i życia. Zdobywamy wiedzę samodzielnie, a także w kolejnych szkołach, uczelniach,

kursach, warsztatach, konferencjach, uniwersytetach trzeciego wieku... Wyniki naszych wysiłków w tym zakresie zależą od wielu czynników. Szczególnym przedmiotem badań socjologów, pedagogów i psychologów są uwarunkowania powodzenia ucznia w szkole. Można tu wyodrębnić następujące grupy czynników:

- związane z uczniem (inteligencja, stan zdrowia, motywacja, temperament),
- społeczno- ekonomiczne (warunki materialne, uwarunkowania kulturowe, organizacja pracy w domu, atmosfera w rodzinie, postawy rodzicielskie, metody wychowawcze, wzór osobowy rodziców i rodzeństwa),
- związane ze środowiskiem szkolnym (treści nauczania, nauczyciele, organizacja pracy w szkole).

Badacze zgodni są na ogół co do tego, iż zadatki wodzone (zdolności, inteligencja, cechy osobowościowe) decydują tylko w pewnym stopniu o losach ucznia. Bardziej istotną rolę odgrywają tu inne przyczyny natury psychologicznej zależne od środowiska, w jakim wychowuje się i przebywa dziecko oraz zależne od pracy szkoły, do której uczęszcza. Rodzina ma bardzo znaczący wpływ na życie szkolne dziecka, ponieważ przenosi ono zachowania swoje i rodziców z terenu domu na teren szkolny. Rodzice, jako autorytet dla dziecka, budują jego wizję świata, uświadamiają znaczenie i cel nauki, kształtują motywację i często mniej lub bardziej świadomie stają się przyczyną jego sukcesów lub niepowodzeń w nauce. Chcąc pomóc dziecku w jego życiu szkolnym, powinni wziąć pod uwagę i przeanalizować wszystkie czynniki wpływające na proces nauki. Na pewno mogą umożliwić dziecku właściwą organizację pracy w domu. Jakie są więc podstawowe zasady skutecznego uczenia się? O czym powinien pamiętać każdy uczeń bez względu na wiek?

Higiena uczenia się

Tak jak wszystko w ciągu dnia, zawierzmy naszą naukę Bogu. Można to wyrazić własnymi słowami, cichą, krótką modlitwą o dar właściwego przyswojenia i wykorzystania zdobytej wiedzy.

- Siadamy do nauki wygodnie ubrani, wypoczęci, wyspani, nie głodni i nie przejedzeni.
- Pamiętamy o świeżym powietrzu (wywietrzone pomieszczenie, w którym będziemy się uczyli).
- Możemy przygotować w pobliżu wodę, herbatę najlepiej zieloną, czy naturalne „świeżaki" (nie będziemy mieli pretekstu, aby co chwilę podchodzić do lodówki).
- Niezbędne jest wygodne krzesło, biurko lub stół.
- Oświetlenie powinno być nie za jasne i nie za ciemne - z lewej strony dla osoby praworęcznej, a z prawej strony dla osoby leworęcznej.
- Ważny jest nasz komfort psychiczny, aby maksymalnie skupić się na nauce (staramy się oderwać od spraw trudnych czy smutnych).

Organizacja nauki

- Wybieramy do nauki miejsce ciche i spokojne (bez towarzystwa, które utrudnia koncentrację).
- Wyłączamy telewizor , radio, telefon (może być cicha muzyka, ale bez słów).
- Zachowujemy porządek w miejscu nauki (albo przynajmniej taki bałagan, który nie przeszkadza).
- Gromadzimy w pobliżu potrzebne pomoce i przybory szkolne.
- Robimy plan, według którego chcemy się uczyć. Uwzględniamy odpowiednią ilość czasu na przerwy w nauce i odpoczynek w ciągu dnia.

Sposoby uczenia się

- Powtarzanie jest najlepszym sposobem zapamiętywania. Powtarzamy głośno i często; ostatnie powtórzenie powinno być wieczorem i następnego dnia rano.
- Przepytujemy samego siebie.

- Robimy notatki, używając kolorowych pisaków do podkreślania zasadniczych kwestii oraz kartek do oddzielania partii materiału.
- Rysujemy wykresy i ilustracje na dany temat.
- Wykorzystujemy inne formy aktywności, aby lepiej zapamiętać – używamy atlasów, leksykonów, encyklopedii, słowników. Przydatne jest wyjaśnianie drugiej osobie, dyskusja, pomaganie słabszemu w nauce.
- Jeżeli jest to pomocne - spacerujemy, wystukujemy rytm podczas zapamiętywania.
- Zaczynamy uczyć się zawsze od najtrudniejszych przedmiotów (lub najnudniejszych).
- Przeplatamy przedmioty ścisłe przedmiotami humanistycznymi, na przykład po historii uczymy się matematyki, potem języka polskiego, potem fizyki.
- Reagujemy na objawy naszego znużenia, przemęczenia oraz trudności w skupieniu uwagi ; robimy przerwy po przyswojeniu każdej partii materiału (można je przeznaczyć na relaksacyjne ćwiczenia oddechowe).
- Uczymy się systematycznie**,** nie zrywami.
- Lekcji pamięciowych, które zazwyczaj zadawane są z wyprzedzeniem, uczymy się jak najwcześniej. Następne dni będą na powtórzenie i utrwalenie.
- Najpierw czytamy: pierwszy raz bez podkreślania, drugi raz podkreślając lub notując najważniejsze rzeczy. Powtarzamy kilkakrotnie, najpierw zaglądając do tekstu, potem bez zaglądania. Nasz mózg pracuje lepiej niż komputer- porządkuje materiał, nawet jeśli o tym nie myślimy. Dlatego następnego dnia znowu powtarzamy.

Zasady sprzyjające zapamiętywaniu

- Rozumienie, rozumienie i jeszcze raz rozumienie (uważamy na lekcjach i staramy się zrozumieć jak najwięcej z materiału, którego się uczymy; uzupełniamy lekcje, na których nie byliśmy; pytamy i wyjaśniamy, wyjaśniamy i pytamy- nauczycieli, rodziców, kolegów; korzystamy z leksykonów i słowników).
- Rozłożenie nauki w czasie (pamiętamy o planowaniu, utrwalaniu i systematyczności, bo to daje najlepsze efekty).
- Uczenie się na głos (angażuje wzrok, słuch oraz sprzyja koncentracji).
- Utrwalanie (powtarzamy materiał wielokrotnie z przerwami, aż do momentu kiedy potrafimy powtórzyć bez pomyłek).
- Zasada całości (lekcji nawet długiej zaczynamy uczyć się od przeczytania całości, później można uczyć się fragmentami, zaczynając za każdym razem od początku).
- Zaufanie do swoich możliwości (myślimy pozytywnie, ponieważ lęk, niepewność, trema obniżają sprawność naszej pamięci).
- Zasada kontrastu (łatwiej zapamiętujemy to, co odróżnia się od tła i dlatego podkreślamy, zaznaczmy w ramkach, używamy kolorowych pisaków).
- Twórcze podejście (szukamy własnych metod efektywnego zapamiętywania, stosujemy przyswojone mnemotechniki i różne sposoby uczenia się, rozwijamy swoją dociekliwość i ciekawość poznawczą, korzystamy z wielu źródeł informacji).
- Wytrwałość (nie rezygnujemy - pamiętamy, że potrzebujemy czasu na utrwalenie wiedzy, ale przecież nasz mózg ma zadziwiające możliwości).
- Zaangażowanie zmysłów - poznajmy swój dominujący styl uczenia się:
    - przez patrzenie i czytanie - wzrokowcy,
    - przez słuchanie i mówienie - słuchowcy,
    - przez dotyk i działanie - kinestetycy.

Niezależnie, jakie preferujemy zmysły w procesie uczenia się, wykorzystujmy je jak najwięcej. Zwiększy to tempo i ilość zapamiętanych informacji.

Dla niektórych ludzi nauka jest obowiązkiem lub wręcz przykrą koniecznością, dla innych staje się źródłem satysfakcji, a nawet przyjemnością. Czy można połączyć przyjemne z pożytecznym? Zapewne tak. Jednym ze sposobów może być słuchana w trakcie nauki muzyka. Ale jaka? Do zagadnienia tego można podejść intuicyjnie bądź naukowo. Badacze odkryli, że pewien rodzaj muzyki (głównie barokowa, klasyczna a także chorałowa) wpływa na umysł i pamięć, uwalnia od stresu i lęku, polepsza koncentrację oraz otwiera podświadomość. Zauważyli, że muzyka barokowa largo czy andante, utrzymana w rytmie 60 uderzeń na minutę, pomaga w procesie przyspieszonego uczenia się. Spokojne tony largo obniżają ciśnienie krwi, zmniejszają liczbę uderzeń serca, dzięki czemu odzyskuje ono normalny rytm. Obniża się poziom stresu, pobudzany jest system immunologiczny, zmieniają się również fale mózgowe. Twórcy muzyki barokowej wiedzieli, co robią tworząc kojącą, pogodną muzykę (na przykład ksiądz Antonio Vivaldi). Wykorzystywali najczęściej instrumenty strunowe, takie jak skrzypce, harfę, gitarę, mandolinę, które mają naturalne wysokie częstotliwości. Dźwięki o tak wysokiej częstotliwości ładują „baterie mózgowe". Także klasyczna muzyka wzmacnia pamięć, wyobraźnię przestrzenną, rozumowanie, logikę. Dzieje się tak między innymi dlatego, że pod jej wpływem podwyższa się poziom podstawowych neuroprzekaźników zwiększających kreatywność i biorących udział w procesie uczenia się. Muzyka barokowa i klasyczna synchronizują więc umysł i ciało. Rozluźnione ciało i pobudzony mózg stanowią idealny stan do optymalnego uczenia się. Francuski otolaryngolog, Alfred Tomatis (1920- 2001), zajmujący się oddziaływaniem muzyki powiedział: „Ucho nie jest stworzone wyłącznie do słuchania. Ucho stworzone jest do pobudzania mózgu i ciała". Badając twórczość różnych kompozytorów zauważył, że muzyką najbogatszą w wysokie częstotliwości są utwory Wolfganga Amadeusza Mozarta. W wyniku badań powstało określenie **„Efekt Mozarta"** - ogólny termin oznaczający wpływ i znaczenie muzyki w dziedzinie zdrowia, edukacji i poprawy ogólnego stanu psychicznego. Na podstawie wielu badań dowiedziono, że zastosowanie muzyki może pomagać w terapii zaburzeń słuchania, koncentracji i uwagi, dysleksji, zaburzeń mowy i głosu a nawet autyzmu i padaczki. Także we wspomaganiu leczenia wielu innych schorzeń psychosomatycznych wykorzystuje się muzykoterapię (na przykład utwory Mozarta, Vivaldiego, Haendla, J. S. Bacha, J. Ch. Bacha, chorały gregoriańskie). Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że z kolei niektóre dźwięki o niskiej częstotliwości, na przykład hałas ruchu ulicznego, lotnisk, placów budowy a także ostra muzyka rockowa, wyczerpują mózg, wpływają destrukcyjnie na umysł i ciało. Przynoszą więc odwrotny, niepożądany skutek. Dla osób uczących się ważne jest również, aby słuchana wtedy muzyka była dość cicha i nieprzerywana spotami reklamowymi, które odwracają uwagę w niekorzystnym kierunku. W ostatnich latach fascynacja „Efektem Mozarta" zmniejszyła się , ale specjalistyczna metoda Tomatisa dalej jest stosowana z powodzeniem w terapii psychologicznej, pedagogicznej i logopedycznej.

Uczymy się całe życie... Uczymy się także tego, jak się uczyć. Myślę, że wracając po przerwie zimowej do szkoły czy na uczelnię warto przeanalizować, co można udoskonalić w tym zakresie. I pamiętajmy wszyscy znamienne słowa świętego Jana Pawła II wypowiedziane do młodych podczas pielgrzymki do Polski w 1983 roku:

Musicie od siebie wymagać, choćby inni od was nie wymagali.

Magdalena

Źródła: - Jarosław Rudniański „Jak się uczyć?", - Maria Żebrowska „Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży", - Anthony Smith „Umysł", - Alan Loy McGinnis „Sztuka motywacji", - materiały szkoleniowe i własne spostrzeżenia.

Czytelnia Małgosi

Dziewczyna z Brooklynu Guillaume Musso

Raphael mógłby nazwać siebie szczęśliwym mężczyzną - jest spełnionym zawodowo pisarzem, ojcem ukochanego synka Theo oraz od niedawna narzeczonym wspaniałej, dobrej i mądrej kobiety - Anny. Jednak pewnego dnia, podczas wycieczki z narzeczoną, zadaje jej z pozoru niewinne pytanie - "Czy masz przede mną jakieś sekrety?". W najgorszych koszmarach nie mógłby przewidzieć, jakie konsekwencje poniesie za sobą to pytanie. Anna znika bez śladu po wcześniejszym pokazaniu Raphaelowi szokującego zdjęcia trzech spalonych ciał i wypowiedzi "Ja to zrobiłam". Zdeterminowany mężczyzna przeczesuje Nowy Jork, do którego zaprowadziły go wskazówki, coraz bardziej zagłębiając się w ponurą przeszłość ukochanej, z nadzieją, że jeszcze nie jest dla niej za późno i pragnieniem, aby nie ziścił się najgorszy scenariusz, jak w jego kryminałach.

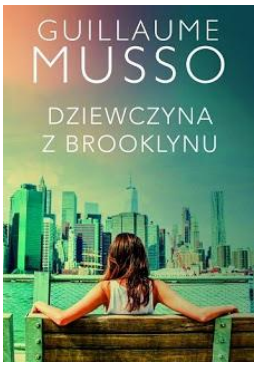

Musso jest autorem, którego niezwykle trudno jest zaszufladkować do konkretnego gatunku. Elementem wspólnym jego powieści jest miłość - to jest podstawą w całej jego twórczości. Jednak zawsze łączy go jeszcze z innymi - czasem wkrada się nieco fantastyki, a niekiedy kryminału. "Dziewczyna z Brooklynu" należy do drugiej kategorii - jest to połączenie thrillera z historią miłosną. Autor bardzo często jest porównywany do Sparksa i z tym się nawet po części zgodzę, jednak tym razem widzę więcej podobieństw z twórczością Cobena np. z "Tylko jednym spojrzeniem", czy "Nie mów nikomu". Jest tutaj podobny motyw - osoba poszukująca zaginionej ukochanej lub ukochanego, która przez wiele lat ukrywała mroczną i kryminalną tajemnicę z przeszłości. Jednak na tym kończą się podobieństwa tej książki do Cobena, a innych do Sparksa, gdyż styl Musso jest po prostu nie do podrobienia. Pisze w jakiś tajemniczy, własny sposób, którego nie można pomylić z nikim innym. Świetnie potrafi łączyć gatunki tzn. przedstawić interesującą historię miłosną i zaciekawić aspektem kryminalnym. Im dalej w głąb książki, tym więcej niewiadomych z życia Anny nam funduje. Aż do ostatniej strony zżerała mnie ciekawość, co takiego stało się tej pięknej i dobrej kobiecie w młodości. Czy była jedynie ofiarą niesłusznie obwiniającą się o pewne wydarzenia, czy faktycznie czymś bardzo zawiniła.

Jest to niezwykle szybki, bardzo intensywny i intrygujący thriller. Zawiera motywy, takie jak morderstwa, torby pełne banknotów, szokujące zdjęcia, ukrytą tożsamość, porwania, oszustwa, przekupstwa i wiele innych "brudnych" interesów. Każdy rozdział ukazuje kawałek historii Anny, która ostatecznie tworzy zagmatwaną sieć dramatycznych przeżyć młodej dziewczyny, której kompletnie nie dało się przewidzieć po bardzo niewinnym pytaniu jej narzeczonego "Czy masz przede mną jakieś sekrety?". Rozdziały są opowiedziane z różnych punktów widzenia, co sprawia, że opowieść jest jeszcze ciekawsza. Najbardziej niespodziewany okazał się zwrot akcji związany z polityką, co mnie kompletnie zszokowało i wyprowadziło chwilowo z transu lektury, no i oczywiście zakończenie! A w trans wpaść bardzo łatwo, bo według mnie jest to książka do przeczytania w jeden dzień. Rozdziały są raczej krótkie, więc powiedzenie "Jeszcze jeden rozdział" ma tutaj swoje uzasadnienie - bo przecież to tylko kilka dodatkowych stron... Zresztą od lektury ciężko się oderwać, bo akcja galopuje niesamowicie szybko i trudno jest ją po prostu porzucić.

MK *Źródło: internet*

Święta i ważne daty

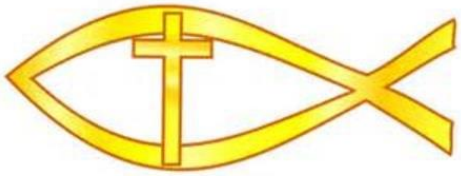

2 lutego (piątek)	Światowy Dzień Życia Konsekrowanego, Ofiarowanie Pańskie (Matki Boskiej Gromnicznej), Światowy Dzień Obszarów Wodno-Błotnych, Dzień Handlowca
3 lutego (sobota)	Międzynarodowy Dzień Walki z Rakiem
8 lutego (czwartek)	Święto Służby Więziennej, Dzień Bezpiecznego Internetu, Tłusty czwartek
9 lutego (piątek)	Międzynarodowy Dzień Pizzy
10 lutego (sobota)	Ostatnia sobota karnawału
11 lutego (niedziela)	Światowy Dzień Chorych
13 lutego (wtorek)	Ostatki
14 lutego (Środa)	Dzień Zakochanych (Walentynki), Popielec
15 lutego (czwartek)	Światowy Dzień Młodzieży Prawosławnej
17 lutego (sobota)	Dzień Kota
20 lutego (wtorek)	Światowy Dzień Sprawiedliwości Społecznej
21 lutego (Środa)	Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego
22 lutego (czwartek)	Dzień Ofiar Przestępstw
23 lutego (piątek)	Ogólnopolski Dzień Walki z Depresją

KŁĘBEK UCZUĆ

KŁĘBEK UCZUĆ

Poniższy artykuł pochodzi z bloga **Kłębek uczuć** (www.klebek-uczuc.pl).

Drukujemy go w porozumieniu z autorką, która tak oto przedstawiła powód prowadzonej przez nią strony: *„Chciałabym dotrzeć do jak największej liczby osób z moją stroną, artykułami i pomocą (rozmowa, poczucie, że nie jest się samemu…).*
Dla mnie nie ma ludzi złych, nie ma niegrzecznych dzieci, nie ma trudnej młodzieży. To wszystko są tylko ludzie z trudnościami życiowymi, chciałabym aby ludzie byli świadomi tego, że te "złe" zachowania to wołanie o pomoc. I pomagali”.

Jeśli ktokolwiek ma podobny problem (lub inny, z którym nie potrafi sobie poradzić), zapraszam do odwiedzenia bloga oraz kontaktu z autorką.

****

Męski autorytet, czyli rola mężczyzny w życiu dziecka

Męski autorytet jest bardzo ważny w rozwoju każdego dziecka. Zarówno córki jak i syna. Chwile spędzone wspólnie z mamą i tatą jak i te z każdym z osobna są skarbnicą wspomnień, do których wracamy w ważnych dla nas chwilach dorosłości. Te przyjemne pozwalają łatwiej radzić sobie ze stratą, pocieszać w chwilach zwątpienia czy doceniać wartość, jaką jest rodzina. Kształtują naszą wizję rodziny i zadań każdego z jej członków.

Męski autorytet – tradycyjna polska rodzina

W tradycyjnej polskiej rodzinie rodzina to najważniejsza jednostka społeczeństwa. Zwróciliście uwagę, że nasze babcie dużo rzadziej kończyły swoje małżeństwa rozwodem, rzadziej pięły się po szczeblach kariery? Rodzina to była podstawa. W tradycyjnej polskiej rodzinie, rodzina powstaje równo z zawarciem związku małżeńskiego przez kobietę i mężczyznę.
Rola matki to natomiast opieka nad potomstwem i gospodarstwem domowym. W takim stereotypowym podziale ról nie było miejsca na okazywanie uczuć dzieciom przez ojca, budowanie wspólnej więzi. Mężczyzna był traktowany jako żywiciel rodziny i poprzez zdolność finansową określano też jego męskość. Wracał z pracy, jadł obiad i odpoczywał w domu lub przy swoim hobby. Nie wykonywał żadnych obowiązków domowych ani nie spędzał czasu z dziećmi.

Znaczenie obecności mężczyzny w rozwoju dziecka

Obecność ojca jest niezwykle ważna dla prawidłowego rozwoju malucha. Oczywiście sam fakt posiadania ojca i bycia nim nie wystarczy. Chodzi tu głownie o spełnianie się w tej roli, sposób jej wykonywania. W obecnych czasach, w dużej mierze ojciec jest kojarzony z aspektem radości. Wspólna zabawa, kąpiel

pozwalająca na rozchlapanie (a nie mama cały czas wycierająca każda kropelkę ;)). Gdy relacje z ojcem są satysfakcjonujące, wpływają pozytywnie na ogólny prawidłowy rozwój dziecka. Zapewnia to przede wszystkim otwartą postawę na ludzi, niezaburzone wzorce oraz ogromną radość z życia.
Oczywiście obecność ojca w życiu dziecka podczas jego rozwoju możemy również sprowadzić do ważności pełnej rodziny. Kompletna rodzina to istotna sprawa w rozwijaniu dziecka pod każdym względem ale pamiętajmy, że nie zawsze utrzymywanie związku dla dobra dziecka jest rzeczywiście dla niego dobre. Każda relacja ojca z dzieckiem, właściwa i nie ma wpływ na jego psychikę. Wymienia się pięć podstawowych sfer psychicznych, w których funkcjonuje dziecko:

- sfera społeczna – dotyczy przystosowania społecznego i procesu socjalizacji
- sfera moralna – dotyczy świadomości moralnej i odporności na pokusy
- sfera intelektualna – dotyczy przystosowania szkolnego
- sfera emocjonalna – związana z emocjonalnością i jej zaburzeniami
- sfera osobowości – związana z samooceną i cechami osobowości

Męski autorytet w postawie moralnej

Ma on za zadanie nauczyć dziecko i rozwinąć w nim wszystkie aspekty, których nie nauczy ich matka. Oczywiście w tej chwili nie jest to już tak mocno sprecyzowane, że tylko ojciec zbuduje domek na drzewie a tylko matka pokaże jak ugotować pyszną zupę. Czynności typowo męskie i typowo kobiece powoli trochę zanikają.
Bycie ojcem to bardzo odpowiedzialne zadanie. Maluch często patrzy na siebie oczami taty. Ma za zadanie zapewnić dziecku poczucie bezpieczeństwa. Jest niejako pośrednikiem między obcym dla dziecka światem, a ciepłym i spokojnym azylem, który stworzyła mu matka.
Ojciec jest pierwszym mężczyzną w życiu córki i pierwszym wzorem męskości dla swojego syna. To bardzo ważne i odpowiedzialne funkcje. Jego rola nabiera znaczenia wraz z wiekiem dziecka i na każdym etapie jego rozwoju przyjmuje inny wymiar.
Niemowlę potrzebuje silnych rąk do bujania, kąpania i noszenia. Trzylatek czerpie radość z podrzucania, bycia noszonym na barana, nauki pierwszych i podstawowych czynności pomagających w zabawie. Przedszkolak lubi się ścigać, jeździć z ojcem na rowerze i kopać piłkę. Relacja ojca z dzieckiem w wieku szkolnym to budowanie domku na drzewie, radzenie sobie z pierwszym konfliktami interpersonalnymi a z nastolatkiem – wspólne łowienie ryb, „rozmowy o życiu" i nauka dbania o bezpieczeństwo i spokój najbliższych oraz słabszych.

„Dobry ojciec powinien być obecny w życiu dziecka, poświęcać mu czas i okazywać uczucia".

Męski autorytet w życiu córki

Relacje ojca z córką to niesamowicie ważna sprawa. Buduje ona poczucie własnej wartości oraz wzorzec idealnego związku. Na podstawie swoich relacji z ojcem oraz relacji ojca z mamą podświadomie szuka w późniejszym życiu swojego wybranka. Obserwując ojca tworzy obraz idealnego męża, ojca, opiekuna czy obrońcy.
W wieku przedszkolnym często pojawia się etap „rywalizacji" córki z matką o względy ojca (męża). Dziewczynki w tym wieku bardzo często chcą mieć tatusia tylko dla siebie. Być przez niego chronione i adorowane. Ojciec powinien wtedy szczególnie zwrócić uwagę na spędzanie czasu z córeczką, chwalenie jej, docenianie, jednocześnie pokazując jak bardzo ważna jest dla niego żona i jak silna jest relacja rodziców. Córka zaobserwuje i zapamięta, że tatuś nie odtrącił swojej żony tylko umiejętnie znalazł czas dla

nich dwóch. To bardzo trudne zadanie ale w tym okresie szczególnie ważne jest rozłożenie czasu i miłości na te dwie najważniejsze kobiety w jego życiu. To pomoże córce w późniejszych etapach, szczególnie podczas nastoletniego buntu. Poczucie, że ojciec ją bardzo kocha i wspiera a mama nie jest przeciwko niej i nie jest zazdrosna o czas, który spędzają razem z ojcem.

Męski autorytet w życiu syna

Ojciec to pierwszy męski wzorzec dla syna. Obserwując ojca syn uczy się jak należy być mężczyzną i jak postępować z kobietami. Od pierwszych chwil tata staje się bohaterem i autorytetem. Bardzo często maluszki naśladują ojca chąc być tacy jak on. Około 3 roku życia, tak jak i córka z mamą, syn rozpoczyna etap rywalizacji z ojcem, stając się jego konkurentem. Jest to jak najbardziej naturalna i prawidłowa potrzeba. W tym okresie będzie budował swoją pewność siebie i nabierał poczucia, że stał się „męski", a to ważne doświadczenie z punktu jego rozwoju. Chłopcy, którzy mają kiepski kontakt z ojcem lub nie mają go wcale bardzo często są wycofani. Wynika to z braku pewności siebie oraz braku świadomości „jaki powinienem być". Brak silnego oparcia ze strony ojca odbiera wiarę we własne siły.

Tata angażujący się w domowe obowiązki pokazuje swojemu synowi, że ważna jest odpowiedzialność za wspólną przestrzeń i że włączanie się w domową sferę jest czymś naturalnym dla mężczyzny. Ponadto ojciec, który szanuje swoją żonę, uczy syna szacunku do matki i kobiet w ogóle. Przekłada się to na późniejsze związki syna.

Czas z ojcem a czas z matką – jakie są różnice

Czas, który spędza dziecko z ojcem a czas, który spędza z matką różni się głównie przez wzgląd na emocje. Dawniej w większości przypadków mama zajmowała się prowadzeniem domu, a ojciec odpowiadał za bezpieczeństwo finansowe. Konsekwencją tego było wychowywanie dzieci do ról związanych z płcią. Dziewczynki były uczone na grzeczne, spokojne, w przeciwieństwie do chłopców, którzy mieli przyzwolenie na szaleństwa i bycie niegrzecznym

Zabawy z ojcem przeważnie są bardziej spontaniczne, aktywne, szalone. Siłowanie, bieganie, wchodzenie na drzewa to zabawy, które częściej oferuje ojciec. Matki w kontakcie z dziećmi cechuje większa delikatność, ostrożność i zachowawczość. Ojciec ma bardziej zadaniowe podejście więc na spacerze z dzieckiem będzie chciał je uczyć jazdy na rowerze, rzucania do kosza lub przechodzenia przez płot. Zdarza się, że ojcowie częściej bawią się z dziećmi w „samolot", „młynek", co stymuluje ich zmysł równowagi i uczy panować nad lękiem. Ponadto siłowe zabawy z tatusiami są bardzo ważne w kontekście radzenia sobie z emocjami przez dzieci, szczególnie złością, agresją.

Współczesny tata bierze odpowiedzialność za wychowanie dzieci, a nie stojąc obok przygląda się wychowywaniu dzieci przez matkę. To bardzo dobre i ogromnie trudne zmiany. Ojcowie naszych dzieci nie mieli wzorców, z których mogą korzystać. Bycie ojcem świadomym i obecnym możemy zawdzięczać ich chęci i determinacji. Może warto zrobić dzień ojca częściej niż tylko 23 czerwca? :)

Oczywiście opisane przeze mnie zachowania nie w każdej rodzinie muszą się sprawdzać. To cechy ogólne większości rodzin. Najważniejsze żeby i tata i mama kochali malucha. Co i kto nauczy to sprawa drugorzędna.

Tatusiu! Dziękuję Ci, że jesteś. Że uczestniczysz we wszystkich moich ważnych życiowych momentach. Dziękuję za wszystko, czego mnie uczysz. Dziękuję, że kochasz mamusię!

Parafialna Demografia

* styczeń 2018r * styczeń 2018r * styczeń 2018r * styczeń 2018r

Sakrament Chrztu

W naszym kościele sanktuaryjnym w styczniu 2018r. Sakrament Chrztu przyjęły następujące osoby:

1. Agata Wąsowska
2. Jakub Piotrowski
3. Maria Małachowska
4. Grace Anna Hoang
5. Julia Jermak
6. Julian Piasecki
7. Antoni Krom
8. Igor Mandera
9. Oskar Miszkiewicz
10. Kornelia Boniakowska
11. Mariusz Franciszek Jodko
12. Tomasz Szypulski
13. Aniela Dulis
14. Iga Irska
15. Iga Sabina Żukowska
16. Antoni Mikołaj Wiśniewski

Błogosławieństwa Bożego w wychowaniu i dawaniu świadectwa żywej wiary dla nowo ochrzczonych przez rodziców i rodziców chrzestnych oraz całą nasza Wspólnotę.
Każde ochrzczone dziecko w naszym kościele sanktuaryjnym powierzamy Bożej Opatrzności i upamiętniamy perłą umieszczoną obok łaskami słynącymi obrazu Bożej Opatrzności.

W styczniu 2018r. odeszli do domu Ojca, aby żyć wiecznie

1. Andrzej Grodek
2. Tomasz Łodziewski
3. Aleksandra Dąbrowska

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

SZÓSTA NIEDZIELA W CIĄGU ROKU

11 lutego 2018

1. Chrystus, który oczyścił trędowatego i przywrócił mu nie tylko zdrowie, ale też godność dziecka Bożego, pragnie każdego z nas oczyszczać z trądu naszych grzechów. Trzeba tylko przyjść do Niego.

2. **Dzisiaj, w Światowy Dzień Chorego, naszymi modlitwami otaczamy chorych i cierpiących.** Zachęcamy do korzystania z daru, jakim w Kościele jest sakrament namaszczenia chorych. Jest to sakrament uzdrawiający: umacnia w słabości, a w przypadku osób, które nie mogą już skorzystać z sakramentu pokuty, także gładzi grzechy, jeżeli chory miał w sercu pragnienie pojednania się z Panem Bogiem. **Pamiętajmy, aby w przypadku ciężkiej choroby bliskiej osoby nie zwlekać z zatroszczeniem się o udzielenie jej tego sakramentu.**

3. Dzisiaj także w ostatnich dniach karnawału Kościół w Polsce rozpoczyna Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu. Problem alkoholizmu dotyka wielu milionów naszych rodaków. **Zachęcamy do modlitwy i podjęcia dzieł miłosierdzia celem wspierania osób pragnących wyzwolenia się z nałogu.**

4. **W środę przypada Popielec i rozpoczyna się okres Wielkiego Postu. Msze Święte w naszym kościele o godz.10:00 i 18:00. Przypominamy, że wszystkich katolików od 14. roku życia obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych we wszystkie piątki roku (z wyjątkiem uroczystości liturgicznych) oraz w Popielec.** Ponadto katolicy pomiędzy 18. a rozpoczęciem 60. roku życia zobowiązani są do postu ograniczającego się do jednego posiłku do syta i dwóch lekkich w ciągu dnia w Popielec i w Wielki Piątek. **Post jest wyrazem zjednoczenia z cierpiącym Zbawicielem oraz środkiem do wewnętrznego oczyszczenia.**

5. **W** środę na znak podjęcia trudu nawrócenia i rozpoczęcia Wielkiego Postu podczas wszystkich Mszy Świętych dokonamy obrzędu posypania głów popiołem.

6. **Już teraz zachęcamy do licznego udziału w nabożeństwach pasyjnych: droga krzyżowa w piątek o godz. 17:30, a gorzkie żale w niedzielę o godz.9:30.**

7. Od środy do niedzieli z całym Kościołem będziemy modlić się o ducha pokuty dla każdego z nas.

8. Chrystus przywracający nam czystość serca niech wspiera szczególnie solenizantów i jubilatów tego tygodnia.

DUSZPASTERSKIE ODWIEDZINY Z MODLITWĄ O DAR BOŻEGO BŁOGOSŁAWIEŃSTWA

Poniedziałek 12 II od godz. 16:00
Olsztyn: ulica Złotej nr 12, nr 13, nr 14
Wtorek 13 II od godz. 16:00
Olsztyn: ulica Złota nr 15,nr 17, nr 19

INTENCJE MSZALNE

VI NIEDZIELA ZWYKŁA 11 lutego 2018r.

08:00 - 1. † Rodzice Janina i Antoni Przybyłowscy oraz śp. siostra Maria- Lucyna Przybyłowska.
- 2. O dar Bożego błogosławieństwa i łaskę zdrowia dla Stanisława Maciuszko z okazji urodzin.
10:00 - 1. O dar Bożego błogosławieństwa i łaskę zdrowia dla Sylwii z okazji 40 urodzin.
- 2. † Wacław Malec i za zmarłych z rodziny Malców i Szepetyńskich.
- 3. † Andrzej Grodek o łaskę nieba dla Jego duszy prosi rodzina Grodków z Częstochowy.
12:00 - 1. O dar Bożego błogosławieństwa dla Zosi Jurołajć o w 5 rocznicę urodzin.
- 2. O dar Bożego błogosławieństwa dla Juli Jakubowskiej o w 12 rocznicę urodzin.
- 3. † Arnold Bzdurek w 1 rocznicę śmierci oraz śp. Anna Bzdurek w 3 miesiące od śmierci.
15:00 - 1. Dziękczynna za dar życia Anielki i Boże błogosławieństwo dla Niej i jej rodziców Ani i Piotra.
- 2. † Wincenty Kijewski w 30 rocznicę śmierci.
18:00 - W intencji parafian.

PONIEDZIAŁEK -12 II 2018 r.
18:00 - wolna
WTOREK – 13 II 2018 r.
18:00 - wolna
ŚRODA – 14 II 2018 r. ŚRODA POPIELCOWA
10:00 - wolna
18:00 - W intencji parafian i nowych mieszkańców naszej parafii.
CZWARTEK – 15 II 2018 r.
18:00 -†† Zofia i Maria Popowicz, Genowefa i Józef Tenus, Eufryzyna i Piotr Turczyn oraz śp. Tadeusz i Adela Kuriata.
PIĄTEK – 16 II 2018 r.
17:30 - DROGA KRZYŻOWA
18:00 - wolna
SOBOTA- 17 II 2018r.
18:00 -† Tomasz Łodziewski w 30 dzień od przejścia do Domu Ojca.

I NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 18 II 2018

08:00 - wolna
9:30- NABOŻEŃSTWO - GORZKIE ŻALE
10:00 - 1. O dar Bożego błogosławieństwa dla Anety Kołakowskiej z okazji urodzin, prosi mąż z dziećmi.
- 2. † Andrzej Grodek w 30 dzień od przejścia do Domu Ojca.
- 3. † Rodzice Marianna i Jan oraz śp. Stefan i Władysława
12:00 - 1. O dar Bożego błogosławieństwa dla Antoniny Kowalczyk w 1 rocznicę urodzin.
- 2. † Cecylia i Paweł Kryling i za zmarłych z rodziny Kirszka i Rozaków.
- 3. † Stanisław Słabkowski 1 rocznica śmierci i Mirosława Słabkowska w 10 rocznicę śmierci.
15:00 - wolna
18:00 - wolna

****

Porządek mszy świętych:

Dni powszednie 18.00

Niedziele 8.00, 10.00 – suma

12.00 – msza rodzinna, 15.00, 18.00

Adres kontaktowy: parafiabartag.pl

Godziny otwarcia Kancelarii:

Czwartek 18.40 – 20.00

Sobota 9.00 – 12.00

RZYMSKOKATOLICKA PARAFIA Św. Jana Ewangelisty
SANKTUARIUM BOŻEJ OPATRZNOŚCI w Bartągu ul. Św. Jana 3, 10-687 Olsztyn
BANK PKO SA I O. w Olsztynie 22 1240 1590 1111 0010 0107 4483

Rada redakcyjna: ** Ks. Leszek Kuriata * Alicja Romanowska * Izabela Jurzyńska * Marta Januszkiewicz * Jarosław Kulik * Marcin Szupieńko * Małgorzata Kołakowska*